

sprężynami są warunki ekonomiczne, ale te znów przekształcają się w głowach jednostek. Nigdy się z tego nie wywikłamy. Fantastyczna zasłona ukrywa maskaradowe

FANTASMAGORJE POJĘĆ

Nie pokonał jej Stanisław Brzozowski, gdy odważył się na myśl szaloną. „Wszechświat jest współmierny z naszymi wzruszeniami estetycznymi“.

Tam, gdzie ostateczne normatywne źródło rzeczywistości jest tak nieuchwytnie, nie znajdzie i Nowa Sztuka podstaw do zbudowania swego światopoglądu. Druga forma materjalizmu dogmatycznego okazuje się równie bezpłodną, jak pierwsza była trującą.

III. Mówi Marks. Ludzkość, przebywająca dotąd swą historję nieświadomie, zdobędzie zdolność świadomego tworzenia. Sprzeczności logiczne rozwiąże praktyka historyczna. Ludzkość stanie się jednością. Jesteśmy u szczytu. Ostatnie pytanie: w jaki sposób ludzkość może tworzyć—rzucić w przyszłość i teraźniejszość — siebie samą? czem jest ta forma twórczości?

Jest twórczością artystyczną! Czystą koncepcjonalnością!! Kto tu jest artystą? Kolektywny artysta—społeczeństwo.

Obejrzyjmy się w tył: dostrzeżemy nieustannie wzrastające napięcie koncepcjonalności. Patrzymy naprzód —

SPOŁECZEŃSTWO — ARTYSTA KOLEKTYWNY.

Nowa Sztuka rozpocznie swą spekulację tam, gdzie się ona dotychczas kończyła. Instynkt artystyczny — bezużyteczny, gmatwający wszystkie „konsekwentne“ systemy, instynkt — otrzymuje po raz pierwszy „usprawiedliwienie“ rację istnienia. „Ideal etyczny“ Kautskiego, „mit“ Sorela były dlatego tak bezpłodne, że nie odważyły się przyjąć jako podstawy konkretnego, twórczego instynktu artystycznego.

Instynkt artystyczny — częsta koncepcjonalność — dochodzi do swego pełnego wyrazu przy maksimum jedności wszystkich elementów. Osiąga go w społeczeństwie pracującym świadomie. Do tej chwili sztuka będzie jedynie fragmentarycznie koncepcjonalną, co określamy znakiem F. Gdy F będzie pojęciem stałym, to przy zmiennym k (koncepcjonalność) otrzymujemy formułę ostateczną: Fk^2 , Fk^3 , $Fk^i...$